Nr. 43. Dnia 12 lutego. Sroda. Dnia 31 stycznia (12 lutego) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Gaudentego B. M.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 28.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 42 r.	Niedziela: Juljanny P. M.
Czwartek: Juljana M.	Zachód " 5 " 2.	Zachód " 10 " 50 r.	Poniedz.: Sylwina Bisk.
Piątek: Walentego M.	Długość dnia godzin . . . 9 " 34.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3" cali 2.	Wtorek: Symeona B. M.
Sobota: Faustyna M.	Przybyło " " 1 " 56.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 4 R.	Środa: *Popielec*. Konrada.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Rudzynia św., jutro Jordana św.

Wystawy: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Konkursa: Konkurs łyżwiarski. (Ślizgawka w lokalu Towarzystwa cyklistów—Marszałkowska—3 po południu.)

Zabawy: Bal kelnerów. (Sala „Harmonji", Długa 40—10 wieczorem.)

Koncerta: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Asmodea", jutro „Faust" (z udziałem panny Elly Russel, p. Krajewskiej i p. Millera); — Rozmaitości: dziś „Livia Quintilla", „Hypnotyzm" (1-szy raz, z udziałem p. Frenkla), „Teatr amatorski"; jutro „Pomyłka", „Książę pan"; — Mały: dziś „Żona papy", jutro „Marżolana". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 15-ty b. m. rs. 1181 kop. 19. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż w składzie konsulatów russkich w Hiszpanji, Prusiech, Bawarji i Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej mają zajść niebawem znaczne zmiany. W Hiszpanji konsulat jeneralny przeniesiony będzie z Kadyksu do Barcelony.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż rada państwa przyznała na budowę cerkwi w kraju nadbaltyckim kredyt po 75,000 rs. na przeciąg lat 6-ciu.

= Według informacyj dzienników petersburskich fabrykanci wyrobów tytuniowych postanowili poczynić starania u władzy o obniżenie cła od tytuniu. Jak donosi wzmiankowana gazeta, cło miało być według projektu rządowego podwyższone o 60 kop. na pudzie.

= Ministerjum oświaty w r. b. przeznaczyło w swym budżecie 500,000 rs. na otwieranie szkół technicznych. *Rusk. wied.* dowiadują się, iż ministerjum dóbr państwa zwróciło się do ministerjum oświaty z projektem, aby większa część wzmiankowanego kredytu mogła być użyta na otwieranie szkół technicznych w okręgach przemysłowych.

= Przewodniczący związku przedstawicieli fabrykantów cukru wzywa reprezentantów fabryk na zebranie, mające się odbyć pomiędzy 4-ym i 7-ym marca r. b., celem rozpatrzenia nader ważnej kwestji dalszego istnienia związku.

= Ponieważ wiele osób prywatnych sprowadza z zagranicy zegarki, dla wiadomości więc ich nadmieniamy, że, według zmienionych przepisów, każdy złoty zegarek powinien trzymać 56-tą, a srebrny 84-tą próbę; inne zaś, nie mające tych prób, po skontrolowaniu przez próbiernię ulegają konfiskacie.

= Podług statystyki biur policyjnych za r. u. okazuje się, iż urodziło się: płci męskiej 6257, żeńskiej 6099 razem 12,356 dzieci; najwięcej urodzin przypada na parafję Wszystkich świętych (2049); najmniej na parafję Przemienienia pańskiego (271); zmarło: mężczyzn 5021, kobiet 4779, razem 9,800; związków małżeńskich zawarto 2760; do spowiedzi w czasie wielkanocnym przystąpiło osób 112,796; w tymże roku przeszło na religję rzymsko-katolicką: z reformowanej i kalwińskiej mężczyzn 38, kobiet 39, razem 72; z żydów chrzest święty przyjęło: mężczyzn 19, kobiet 27, razem 46.

= Kilku lekarzy tutejszych ułożyło projekt organizacji pomocy lekarskiej w nocy dla przedstawienia go do opinji urzędu lekarskiego m. Warszawy; projekt ten w streszczeniu tak się przedstawia: 1) całe miasto dzieli się na 20 rewirów lekarskich, według granic ściśle oznaczonych, z wskazaniem domów i posesyj każdego rewiru; 2) mieszkający w dalszym rewirze lekarze rozdzielą między sobą dyżury nocne, licząc w półroczu zimowem noc od godziny 7-ej wieczorem do 8-ej rano, a w letnim od 9-ej wieczorem do 7-ej rano; 3) lekarz, pełniący deżur kolejny, obowiązany jest w powyższej porze znajdować się w domu i na każde wezwanie do chorego pośpieszyć lub u siebie pomocy udzielić; 4) służba policyjna, znajdująca się na posterunkach ulicznych, winna być powiadomioną o nazwisku i adresie lekarza domowego, a to dla informowania osób, które w nocy szukają pomocy lekarskiej; 5) od nocnych deżurów mogą być uwolnieni tylko ci lekarze, którzy ukończyli 60 lat wieku, lub chorzy, stwierdzający swą niemożność przerywania nocnego spoczynku świadectwem trzech kolegów; 6) zastępstwa na deżurach nocnych jednego lekarza przez drugiego są dopuszczalne za poprzedniem jednak zawiadomieniem urzędu lekarskiego, który kontrolę deżurów prowadzi.

= Podług raportów nauczycieli szkół rzemieślniczo-niedzielnych obecnie w zakładach tych wakuje 211 miejsc dla terminatorów, a mianowicie: w 3-ej jednoklasowej na ulicy Żelaznej 14, w 6-ej jednoklasowej na Pradze 8, w 9-ej jednoklasowej na Nowolipiu 8, w 10-ej jednoklasowej na Hożej 8, w szkole utrzymywanej przez rzeźników na Lesznie 20, w 2-ej dwuklasowej na Hożej w I-ej klasie 12 i w II-ej 7, w 3-ej dwuklasowej na Piwnej w I-ej kl. 5 i II-ej 7 miejsc, w 7-ej dwuklasowej na Solcu, w I-ej kl. 8 i II-ej 20, w I-ej trzyklasowej na Nowolipkach w I-ej kl. 12, w II-ej 12 i III-ej 20 miejsc, w 3-ej trzyklasowej na Złotej w II-ej kl. 15 i w III-ej 35 miejsc. Zarząd miejski, uwiadamiając o tem starszych zgromadzeń rzemieślniczych, wezwał ich, ażeby o wakansach wspomnianych zakomunikowali majstrom cechowym.

= W dalszym ciągu na tombolę artystyczną następujące osoby fanty nadesłały: panie Hortensja Lewentalowa, Gabrjela Luceńska, Jadwiga Luceńska, Zofja Tatarkiewiczowa, Antonina Wysocka i Antonina Szymkiewicz, Anastazja Hadziewiczowa, Gabrjela Bertoldowa, Helena Rządca, Józefa Huss, Jadwiga Zawadzka, Magdalena Micińska i Marja Wolowska, oraz pp.: Karol Rosen, Salomon Lewental, książę Drucki-Lubecki, Stanisław Rotwand, Ksawery Luceński, Ludwik Khune, Robert Herse, Edward Loretz, T. Kwaśniewski, Paulin Dąbrowski, Aleksander Gromski, Janusz hr. Roztworowski, Aleksander Kozłowski, Karol Brajbisz, Józef Szober, Adam Münchhejmer, Franciszek Pajker, Karol Halicki, Wilhelm Rau, Juljan Berg, Stanisław br. Lesser, Aleksander Dramiński, Wincenty Rapacki, Karol Lesisz i firma „Chrystjan Tour".

53)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Całą noc czatowały nad przeręblem, aby ryb drobnych woreczek dołączyć do zwierzyny. O świcie Kostusia ruszyła do dworu. Sewer jeszcze spał, a nim się zbudzi i obejrzy—ona wróci.

Jak wtedy w ów wieczór wigiljny, stanęła w sieni kredensowej i tym swoim uśmiechem, co za serce brał, przywitała starego lokaja, który ich wtedy ugościł. Nie poznał jej.

— A czego? Co to za zwierzę?

— Od orła odebraliśmy wczoraj.

— A wy co za jedni?

— My z Temry. Owe biedaki, co pan przygarnął.

— A prawda! Nie poznałem. Zaraz pana poproszę.

Staruszek wyszedł, po chwili i pani się pokazała. Kostusia ucałowała ich ręce.

— Mało was widać! Cóż? Jakże wam się wiedzie?—zapytała jej dobrotliwie.

— Boga za państwem prosimy!—odparła, a oczy jej, do dna przejrzyste, stanęły we łzach.

— Macie co jeść? Zagospodarowaliście się?

— **Dobrze nam, pani!**

— A szkody niema? Spokojnie?

— Nikt jednej gałęzi nie ruszył, proszę pana! Pilnujemy w dzień i w nocy.

— A czemuż strażnik sam się nigdy nie pokaże?

— Słabował długo. A zresztą on taki dziki i milczący. Wczoraj tego zająca od orla odebraliśmy i przynoszę panu. Jest i ryby trochę, tom zabrała.

— Dobrze, moja droga! Nie myśliwy on, widzę!

— Nie było rozkazu ze dworu, ale skoro trzeba, to będzie zwierzyna.

— Teraz na wiosnę nie pora, ale latem trzeba, żeby się wprawił. Syn nasz lubi Temrę i często tam przebywa Starajcie się mu dogodzić.

— Proszę pana, ile sił się staramy, za łaskę wiernie odsłużyć.

— To dobrze. Odnieśże zająca i ryby do kuchni.

— A nie odchodź, nie zobaczywszy się ze mną!—dodała staruszka.—Wstąp do garderoby.

Kostusia spełniła rozkaz. Garderobiane, ujrzawszy ją, poczęły między sobą szeptać i chichotać, nie odezwały się do niej. Stała u proga zbiedzona, blada, chuda, w łachmanach. Bolały ją te szepty i spojrzenia. Usta się jej kurczyły, a oczy rozwierały się wielkie, mgłą zasnute, jak u zwierząt bezbronnych, nad któremi się psotniki znęcają.

Staruszka znalazła ją i zawołała ze sobą do swego gabinetu. Drzwi zamknęła na klucz.

— Usiądź, moja droga — rzekła łagodnie, wskazując jej krzesło.

— Dziękuję pani, postoję — odparła, bojąc się ruszyć od progu, tak okropnie jej odzież nędzna raziła przy tych sprzętach i czystości.

— **Mizernie wyglądasz! chorowałaś?— badała staruszka.**

— Nie, proszę pani. Zdrowam!

— Cóż ci jest zatem! Przecie jest dach, spokój i chleba kawałek, a no i nie pracujesz ciężko. Brak ci czego?

— Niczego, proszę pani...— szepnęła zdławionym głosem.

— Mylisz się! Brak ci czystego sumienia — surowo rzekła staruszka. — Powiedz, czy ty nie myślisz, że grzeszysz, tak żyjąc, że czynisz sobie zgubę duszną, a ludziom zły przykład dajesz! Moja droga, czas się opamiętać!

Kostusia milczała, bardzo blada.

— Wyznajże mi otwarcie, jak do tego przyszło. Kochałaś, uwiódł cię ten człowiek?

Kostusia podniosła głowę.

— Nie uwiódł on mnie, proszę pani. Niedola nam taką drogę usłała! Kochanie on moje i wszystko na tym świecie, i życie bym mu dała... ale nie grzech. Żebyśmy grzeszni byli, nie wytrzymalibyśmy takiej nędzy, jak ta za nami, Bóg nie doprowadziłby nas tutaj, ale stracił po drodze!

— Cóż więc jest między wami, co was zmusza tak żyć? Wydajesz mi się szczerą, a zrozumieć cię nie mogę.

— Jest między nami nieszczęście, bieda, przygnębienie. Jeśli Bóg kiedy na nas spojrzy i zechce, to nas wyratuje, podźwignie, a teraz, jako jest... być musi!

— Nie kocha on ciebie, przyznaj się?

Po ustach dziewczyny słaby przewinął się uśmiech.

— Nie kocha — potwierdziła zcicha.

Staruszkę to uspokoiło, wyjaśniło kwestję.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= W niedzielę, d. 9-go b. m., odbyła się półroczna sesja zgromadzenia czeladzi giserskiej i konwisarskiej. Z obliczenia stanu kasy okazało się, że posiada ona rs. 526 kop. 65. Na starszego zgromadzenia wybrano p. Józefa Szulca, a na podstarszego p. Franciszka Siedlanowskiego.

= Redaktorowie *Ogrodnika polskiego*, pp. Józef i Władysław Kaczyńscy, dotknięci zostali ciężkim smutkiem przez zgon swej matki, ś. p. Józefy z Kowalskich Kaczyńskiej.

= Z teatru i muzyki.

* W zapowiedzianem na jutro przedstawieniu „Fausta" partję Siebla odśpiewa pani Wanda Krajewska, znana już z debiutów w naszej operze i z występów na estradach koncertowych.

* Pani Paulina Rossini przybywa dziś z Wiednia do naszego miasta.

Artystka ukaże się prawdopodobnie we wtorek przyszłego tygodnia w „Giocondzie".

P. Rossini, która dotąd gościła jako primadonna w królewskiej operze peszteńskiej, zaangażowaną została przez dyrekcję na dwadzieścia występów, w czasie od 15-go lutego do 1-go maja.

Repertuar artystki składa się z ról wyłącznie dramatycznych, jak: „Gioconda", „Afrykanka", „Żydówka", „Carmen", Walentyna, Elsa i Elżbieta w wagnerowskim „Lohengrinie" i „Tannhaüserze" itp.

* Pan Eugenio Salto, tenor bohaterski, zaangażowany został przez dyrekcję na 10 gościnnych występów.

Artysta przyjeżdża w sobotę do Warszawy.

* P. Maurycy Moszkowski otrzymał od Cesarskiego Towarzystwa muzycznego w Moskwie zaproszenie do urządzenia tam w ciągu bieżącego jeszcze sezonu koncertu kompozytorskiego.

Znakomity kompozytor przyjął zaszczytne zaproszenie.

* Wczoraj bawił w mieście naszem p. Henryk Lange, przedsiębiorca koncertowy z Łodzi, dla traktowania z kilkoma pierwszorzędnemi siłami naszej opery o gościnne występy w naszym Manchesterze.

Toczą się głównie układy z p. Russel i p. Myszugą, którzy mają się ukazać łodzianom w pierwszych dniach marca w „Traviacie", „Łucji" i „Cyruliku".

= Rewizja kolei.

Nowomianowany dyrektor kolei nadwiślańskiej, p. Daragan, w ubiegły poniedziałek zwiedzał kolej obwodową, zatrzymując się na stacjach kolei terespolskiej, petersburskiej i wiedeńskiej.

W dniu wczorajszym, o godzinie 10-ej wieczorem, pociągiem nadzwyczajnym nowy dyrektor w towarzystwie naczelników wydziałowych wyruszył do Mławy.

Inspekcja oddziału mławskiego przeciągnie się do dzisiejszego wieczora.

= Wystawa nasion.

W dalszym ciągu na przyszłą wystawę nasion, otwarcie której ma nastąpić w nadchodzącą sobotę, następujące osoby nadesłały deklaracje:

Marja z hr. Tyzenhauzów hr. Przezdziecka z Warszawy—inwentarz gospodarczy z r. 1824-go; Ludwik hr. Krasiński z dominium Osmólice—żyto probstejskie, wyłącznie w tym majątku siane, owies rychlik ósmólicki i grykę; Edward Gessner z Warszawy—kefir oraz grzybki kefirowe suche i mokre; Zofja z Małewskich Twarowska z gub. mińskiej — szynkę wędzoną i inne wędliny; Donimirski i ska z Lublina — okazy gipsu nawozowego wraz z odpowiednią chemiczną oceną; Stefan Spiess z Warszawy — chemikalja, nawozy i różne produkta rolnicze; Bolesław Potocki z Ustanowa — marchew pastewną z zieloną główką oraz łubin żółty; Mikołaj Pytkiewicz z Jarosławia — nowy system ula pszczelniczego; Leon Franciszek Jelski ze Śmiłowicz, gub. mińskiej—różne okazy przenicy jarej, t. zw. „jarówka".

Komitet wystawy uprasza za naszem pośrednictwem osoby, które wzięły deklaracje i jeszcze ich nie wypełniły, ażeby zechciały bezzwłocznie spełnić tę formalność, gdyż wystawa nieodwołalnie będzie otwartą w terminie wyznaczonym.

Wystawa otwartą będzie przez dni dziesięć.

= Tanie obiady.

Wiadomo, iż oddział tanich kuchen oddawna już zmienił system całkowitych tanich obiadów i wydaje dziś tanie porcje, które jednak w sumie obiadu dla najbiedniejszych wypadają dość drogo.

Z tego powodu grono pań naszych zamierza otworzyć instytucję tanich dziesięciokopiejkowych obiadów.

Według obliczenia doświadczonych gospodyń za tę cenę można będzie dać talerz posilnej zupy, kawałek mięsa, jarzynę i porcję chleba.

Jest to obliczenie bez kosztów utrzymania lokalu, jaki zacne filantropki spodziewają się bezpłatnie otrzymać.

= Handel z Persją.

Osiadły w Teheranie od czerwca r. z. warszawianin, p. Adolf Klimczyński, nadesłał do kilku tutejszych firm zapotrzebowanie wyrobów skórzanych i galanteryjnych na 1,500 rs.

Ajent skarży się listownie na konkurencję ze strony oblegających stolicę Persji komisantów berlińskich i wiedeńskich.

= Wyrób domowy.

Malarz, a zarazem gorliwy archeolog i szperacz na polu etnografji, p. Tadeusz Dowgird, obecnie zajmuje się ze wszechmiar ciekawem układaniem wykazu, dotyczącego farb, przyrządzanych przez włościan z rozmaitych okolic kraju.

Według zebranych danych okazuje się, iż włościanie na potrzeby własne umieją z ziół i kory drzewnej wydobywać barwniki, z których wiele świetnością nie ustępuje farbom, przygotowywanym przez chemików.

Samorodni fabrykanci posiadają nadto sposoby nadawania jednemu kolorowi rozmaitych odcieni.

Spostrzeżenia, oraz szczegółowy sposób sporządzania farb domowej roboty pan D. zamieści w dziele specjalnem, nad którem obecnie pracuje.

= Bal kostjumowy.

Otrzymujemy wiadomość, iż obowiązki gospodyń balu kostjumowego na korzyść I-ej szwalni i zakładu macierzyństwa, który odbędzie się w ratuszu d. 15-go b. m., przyjęły panie:

Julja z ks. Golicynów Górska, Wanda z Węcławowiczów hr. Ronikierewa, Pelagja z hr. Potockich Brzozowska, Jadwiga z hr. Potockich bar. Brunnowa, ze Szlenkierów Paulina Bauerfeindowa, Eugenja z Rejchmanów Dziewulska, z Pinińskich Edwardowa Epsteinowa, Marja z Szwedów Fuchsowa, Bogumiłowa Folandowa, Marja Fudakowska, Juljanowa Fragetowa, Ludwikowa Grossmanowa, Helena z Orgelbrandów Gabrielowa, Marja z Regenhardtów Hantke, Zofja bar. Hartingh, z Kołobrzeg-Kolbergów Romanowa Jasińska, z Goldstandów Wiktorowa Kronenberg, Marja z Heppenów Karasińska, z Przyłubskich Leonowa Krysińska, Marja Kozakowska, Bronisława z Połujańskich Kozanecka, Ryszardowa Kimens, Natalja z ks. Woronieckich Lasocka, Stefanja z Zielińskich Leowa, Adamowa Michalska, Wanda z Mrozowskich Marczewska, Kazimierzowa hr. Morsztynowa, Bronisławowa hr. Morsztynowa, Henrykowa Marconi, Augusta z Sakowiczów Małachowska, Zofja z Szadurskich Munkiewiczowa, Helena hr. Mikorska, Karolina Puchalska, Marja Janowa Szlenkier, Michałowa Siemiradzka, Aniela z Simmlerów Strasburgerowa, Jadwiga z Grabkowskich Szyszło, z ks. Lubomirskich hr. Gustawowa Tarnowska, z Simmlerów Stefanowa Spiessowa, Emilja z Wernerów Temler, z Troszlów Juljanowa Wieniawska, Andrzejowa Wolf, Aleksandra bar. Weyssenhoffowa, Marja z hr. Przezdzieckich hr. Walewska, Marja z Krzyżanowskich Wiercińska, Marja Wrotnowska, z Wolfów Leonowa Wołowska, Balbina Stanisławowa Zalewska, Kazimierzowa Zalewska, z Borkowskich Konstantowa Żukowska.

Gospodarzem balu będzie Wiktor hr. Ronikier.

Pozostałe w małej ilości bilety na bal powyższy są do nabycia w kancelarji Towarzystwa dobroczynności od 10-ej rano do 1-ej z południa i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

Galerje otwarte zostaną o godz. 8-ej wieczorem.

= Konkurencja.

Konkurencja objawiła się też w ostatnich czasach i pomiędzy kantorami bankierskiemi, asekurującemi pożyczki premjowe od amortyzacji.

Następstwem tego jest, iż asekurację można uskuteczniać po różnych cenach, zacząwszy od 75 kop. do 1 rs. za sztukę.

Chodzi jedynie tylko o to, aby gwarancja była przy różnych cenach jednakową.

= Herszt złodziei.

Z rzezimieszków warszawskich rekrutują się czasem zuchwali rabusie, operujący w różnych krajach.

Do takich niewątpliwie należy Kornel Swietlewicz, syn zacnych rodziców, których swem postępowaniem wtrącił do grobu.

Był to wytworny rzezimieszek, popełniający w towarzystwach warszawskich liczne kradzieże, za co jeszcze w 1874 r. był skazany na trzyletnie więzienie.

Odtąd Świetlewicz przepadł na szczęście dla Warszawy, lecz gdzieindziej po wypuszczeniu z więzienia operował na wielką skalę, a mianowicie na kolejach w Cesarstwie.

Ujęty w Odesie pod fałszywem nazwiskiem Ludwika Bluma, poddanego austrjackiego, umknął z więzienia i przed ucieczką za granicę dokonał w listopadzie zaprzeszłego roku głośnej kradzieży przez zbrodnicze uśpienie p. S. Tarczyńskiego w drodze z Rożysza, stacyi kolei kijowsko-brzeskiej, do Gorzelewic.

Zuchwałego rabusia aresztowano w Podwołoczyskach, zkąd znowu zdołał uciec.

Łotr przeniósł się do Włoch i zawiązał stosunki ze złodziejami w Turynie, oraz Rzymie.

Dziś, jak się przekonano, sporo kradzieży spełnionych podczas wystawy paryskiej, było dziełem Świetlewicza.

Herszta złodziei ujęto w Rzymie w początkach grudnia r. z., lecz dopiero teraz wyszło na jaw, iż Blum, Kamiński rzekomy emigrant, anglik Baerders ą jedną i tą samą osobistością.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Konstantego Karłowa i Aleksandra Władyszewskiego przy ul. Złotej nr. 21 skradziono różne przedmioty na sumę 32 rs. — Z mieszkania Elty Gradis przy ul. Chmielnej nr. 44 skradziono futro, suknię, palto i inne rzeczy; kradzieży dopuściła się Antonina Fornal, od której salopę odebrano. — Ze sklepu krawca, Piotra Walasińskiego przy ul. Elektoralnej nr. 3, Moszek Weinhard skradł 5 arszynów kortu, lecz został ujęty. — Z dziedzińca domu nr. 25 przy ul. Pańskiej Ickowi Dzwonkowskiemu skradziono kilkanaście sztuk drobiu. —Zamieszkałemu przy ul. Krochmalnej nr. 17 Teofilowi Kaczorowskiemu skradziono w przejściu przez ul. Nowolipki portmonetkę z kilkoma rublami i dwa kwity lombardowe.—Z mieszkania Stawowskiego, Szanowskiego i Połętkiewicza przy ul. Wolność nr. 11 skradziono różną garderobę na sumę 52 rs. — W kościele św. Karola Boromeusza Marjannie Skorupka zamieszkałej pry ul. Chłodnej nr. 32 wyciągnięto portmonetkę z kilkoma rublami. — Z poddasza domu nr. 9 przy ul. Hr. Berga Karolowi Timo skradziono bieliznę na sumę 100 rs.

= Ograbiony.

Onegdajszego wieczora Andrzej Figarski, inkasent z fabryki octu, człowiek wypróbowanej wierności, pozostaje bowiem 20 lat w jednym obowiązku, powracając z Pelcowizny, zaszedł do bawarji na kufelek piwa.

Tu dwaj jacyś nieznajomi wszczęli z Figarskim sprzeczkę i bójkę bez żadnego uzasadnionego powodu, poczem szybko odeszli.

Dopiero po chwili F. spostrzegł, że mu wyciągnięto ceratową kopertę, w której znajdowało się 380 rs.

Rabusie z łupem umknęli bezkarnie.

= Ze swawoli.

Dwaj synowie robotników kolejowych, Michał Kruszelew i Jan Baliński, ze swawoli wdrapali się na topolę w alejach Jerozolimskich w pobliżu rogatek.

Kruszelew spadł ze znacznej wysokości i pociągnął za sobą swego towarzysza.

Ten ostatni, Jan Baliński, upadł na kamienie, o które uderzył głową, powodując niebezpieczną ranę.

Kruszelew zaś złamał prawą nogę.

= Zaginiona.

W d. 6-ym b. m. wyszła z domu pod nr. 80-ym przy ul. Nowolipie Marjanna Bugalska, licząca 27 lat życia, i dotychczas nie wróciła.

B. ubrana była w palto ciemne i białą chustkę na głowie.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj w południe na poddaszu domu nr. 13-ty na Nowym-Świecie stróż miejscowy zauważył wiszącego 18-letniego syna lokatora domu, p. Krupińskiego.

Ponieważ desperat dawał jeszcze znaki życia, jednem pociągnięciem ndża oderżnął go i przyprowadził do przytomności.

Przyczyna samobójstwa uiewiadoma.

= Zamach zbrodniczy.

Wczoraj wieczorem w domu nr. 34-ty przy ulicy Prostej niejaki Michał Żebrowski usiłował zamordować swoją matkę staruszkę, która drzemała na fotelu.

Wiedziona jakiemś przeczuciem, staruszka przebudziła się, a ujrzawszy swego syna z toporem w ręku, zaczęła wzywać pomocy.

Na krzyk staruszki nadbiegli sąsiedzi i usiłowali aresztować zbrodniarza.

Ten, z obawy odpowiedzialności, chciał pozbawić się życia i wypił sporą dozę kwasu siarczanego.

Zbrodniarza odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Drobny ogień.

Wczoraj rano pod nr. 44-ym przy ul. Miłej, w sklepie Icka Wasonga, zapalił się nagromadzony papier.

Ogień bez wzywania straży ugasili domownicy.

= Pożar.

Wczoraj, około godz. 6-ej wieczorem, wynikł pożar pod nr. 80-ym przy ul. Wroniej, w fabryce szpulek papierowych.

Ogień pokazał się w suszarni, prawdopodobnie od silnie rozgrzanego pieca.

Na miejsce pożaru przybył 4-ty oddział straży, a inne oddziały, również alarmowane, do koszar cofnięto.

Energiczny ratunek zapobiegł szerzeniu się ognia, który gaszono w jednym tylko budynku.

Po upływie godziny pożar był już stłumiony.

Strata w spalonych i uszkodzonych szpulkach jest znaczna.

+ Budżet m. Janów lubelski na r. b. wykazuje w dochodach 5873 rs. 15 kop., zaś w wydatkach 3,200 rs. 23 kop.

+ Na sędziów gminnych z wyborów zostali zatwierdzeni: w pow. sandomierskim w okręgu pierwszym, p. Leon Werner; w pow. opatowskim w piątym okręgu, p. Michał Piotrowski, w okręgu szóstym p. Szczepanowski; w pow. iłżyckim w okręgu pierwszym, p. Karol Gartner, w okręgu czwartym p. Młodzianowski.

+ Z Połańca.

Po strasznym pożarze w d. 12-ym czerwca r. z. osada Połaniec, w pow. sandomierskim, dotąd nie może się podnieść.

Ludność, w znacznej części uboga, nie posiada funduszów na odbudowę spalonych domostw, nie posiada więc środków także i na wzniesienie nowej świątyni.

Utworzył się wprawdzie komitet, który wziął na swe barki to zadanie, ale wobec braku pieniędzy nic zdziałać nie może.

W osadzie więc bieda, tem większa, że znaczna część pogorzelców nie otrzymała dotąd wynagrodzenia asekuracyjnego, mimo, że od daty pożaru upłynęło siedem miesięcy.

+ „Nadzieja."

Nadesłane nam sprawozdanie za czwarty rok działalności stowarzyszenia „Nadzieja" w Dąbrowie górniczej daje znów pomyślne świadectwo energji za

żądu i dbałości członków o rozwój ich przedsiębiorstwa.

W ostatnim roku „Nadzieja” zyskała 113 członków i liczy ich obecnie 431.

Ogólny obrót kasowy w sklepie dosięgnął w r. z. poważnej sumy rs. 132,912 kop. 4; sami członkowie poczynili zakupów za rs. 72,807.

Kapitał obrotowy stowarzyszenia wynosi obecnie rs. 37,402 (kop. opuszczamy), kapitał zapasowy rs. 2,980, zapasy towarów przedstawiają wartość 48,575 rs., fundusz w Banku dyskontowym rs. 2378, wierzytelności stowarzyszenia u członków i dłużników postronnych rs. 11, 164; winno zaś stowarzyszenie rs. 19,654.

Czysty zysk za r. z. wynosi rs. 4285, która to suma przeznaczoną została do podziału między stowarzyszonych.

Energiczny zarząd „Nadziei” tworzą obecnie prezydujący, p. Antoni Hłasko, tudzież członkowie pp.: Konrad Pisyński, Kornel Kozłowski, Wacław Lesiecki, Leopold Piwowar.

Doroczne zgromadzenie odbędzie się w d. 23-im b. m.

Dotychczasowy przewodniczący, p. Hłasko, ogłosił w rocznem sprawozdaniu, że z powodu nawału zajęć nadal mandatu członka zarządu przyjąć nie może, mimo to, jak nam donoszą, wielu członków zazamierza prosić go nadal o przewodniczenie stowarzyszeniu.

\+ Zastój w handlu.

Skutkiem podniesienia się kursu rubla, w handlu zbożowym w Sosnowicach zapanował zupełny zastój.

Wszelkie nadchodzące tam transporta zboża zatrzymano na stacji kolejowej, gdyż przepełnione składy nie przyjmują już zboża.

Nowy magazyn tranzytowy na stacji Sosnowiec kolei iwangrodzko-dąbrowskiej będzie wykończony dopiero za kilkanaście dni.

Tymczasem zboże leży w wagonach.

\+ Historyczna czapka.

Dz. łódzki opowiada, że b. obywatel ziemski, p. B., zamieszkały w Łodzi, posiada czapkę, którą po raz pierwszy włożył na głowę przodek jego jeszcze przed 300-tu laty.

Przez trzy wieki czapka była w posiadaniu tej rodziny.

Osobliwy zabytek znajduje się jeszcze w dobrym stanie.

\+ Zdemaskowany baron.

Z Lublina piszą do nas:

„Wielkiej wrzawy i wielkiego hałasu narobiło w naszem mieście aresztowanie niejakiego D., rycerza przemysłu na wielką skalę, a mówiąc jasno, herszta bandy łotrowskiej, operującej przeważnie w Kurlandji.

Ów D. przybył do naszego, cichego Lublina, przed paroma tygodniami, i przedstawiwszy się jako baron Osten-Sacken (rodowa arystokracja w Kurlandji), zajął najbogatszy apartament w hotelu.

Wieść o przybyciu znakomitego gościa rozeszła się po mieście lotem błyskawicy, a pan baron, żyjący na wielką skalę, odrazu prawie zdobył sobie wstęp do pierwszorzędnych domów tutejszych i okolicy miasta.

W krótkim bardzo przeciągu czasu zaprzyjaźnił się z najbogatszą młodzieżą tutejszą, z którą wspólnie jadł, pił, hulał i... grał w karty!

Złote to życie trwałoby, kto wie, jak długo, gdyby nie telegram, nadeszły do biura policji tutejszej, a donoszący o ucieczce z Kurlandji herszta bandy, która okradła świeżo barona Osten-Sacken'a tak z wszelkich kosztowności, jak i z papierów legitymacyjnych.

W telegramie podano także rysopis herszta łotrowskiej bandy.

Po otrzymaniu depeszy prokurator tutejszy zaczął śledzić „znakomitego” naszego gościa i dostrzegł, że odpowiada on w zupełności rysopisowi, podanemu w telegramie.

„Barona” więc aresztowano i zarządzono rewizję w jego numerze.

Pomiędzy wieloma przedmiotami znaleziono też i skradzione legitymacje bar. Sacken'a, na mocy których przywódca łotrów udawał utytułowanego pana.

Aresztowany przyznał się wkrótce do rodzaju swego rzemiosła.

Dziś czeka on tylko ostatecznego wyroku sprawiedliwości.

\+ Zbrodnia.

Straszne morderstwo spełnione zostało we wsi Rzeczniowie, pod Iłżą.

Młody, bo zaledwie dwadzieścia kilka lat liczący włościanin, Jan Węgrzycki, pokłóciwszy się z siostrą i mężem jej o działy majątkowe, zakradł się w tych dniach w nocy do izby, w której spali, z siekierą w ręku.

Naprzód zamordował szwagra, Szymona Osuchę, następnie po kolei troje dzieci jego.

Odebrawszy mu życie, rzucił się na śpiącą siostrę i tej rozrąbał głowę powyżej lewej skroni.

Nieszczęśliwa dawała jeszcze słabe oznaki życia, kiedy rano na miejsce zbrodni przybyli sąsiedzi.

Morderca, jak donosi *Gaz. radomska*, zbiegł i to właśnie sprawiło, że zaraz w pierwszej chwili rzucono nań podejrzenie.

Ujęty nazajutrz przyznał się do winy.

\+ Pożar.

W majątku Terebin, w pow. hrubieszowskim, należącym do p. Pohoreckiego, zgorzały dwie stodoły wraz z krescencją.

Ta ostatnia była ubezpieczona na rs. 3,125.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Wieczór techników.

Na wczorajszem posiedzeniu sekcji technicznej warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu budowniczy, p. Goldberg, wygłosił drugą część odczytu swego „o szpitalach”.

Wczoraj traktował mówca przeważnie o wewnętrznej budowie sal szpitalnych i części ich składowych, więc okien, drzwi, podług, sufitów.

Co do okien, zdaniem pana G., najlepsze jest ich pomieszczenie w południowej sali; opatrzone być winny gazą drewnianą i roletami; drzwi podwójne; ściany w dolnej części malowane farbami olejnemi, w górnej wodnemi, bez żadnych ozdób i gzemsów, na których zwykle utrzymują się szkodliwe bakterje; sufity ogniotrwałe, a podłogi bez fug, posadzki, silnie pokostowane, w celu uniknięcia częstego ich mycia, co jest bardzo niehygienicznem.

Z kolei mówca przeszedł do opisania sposobów wentylacji i ogrzewania sal.

Temperatura dla chorych wymagana od 15—16° R., a ilość powietrza na godzinę na jedną osobę 70 metrów sześciennych. Przyczem w razie potrzeby temperatura może być o parę stopni zmniejszoną, a ilość wymaganego powietrza zwiększoną do 100 i 130 metrów sześciennych, jak np. dla chorych rakowatych i gangrenowych.

Wentylacji za pomocą wtłaczania powietrza przez wentylator parowy, zaś ogrzewaniu centralnemu (wodo-powietrznemu lub paro-wodnemu) stanowczo oddaje pierwszeństwo, potępia natomiast ogrzewanie pokoi za pomocą pieców żelaznych, jako pochłaniających wilgoć powietrzną.

Oświetlenie gazowe dotychczas uznanem zostało za najodpowiedniejsze, z uwagi jednak, że przy ogrzewaniu centralnem zużywa się dużą ilość pary, łatwo dałoby się pozaprowadzać w szpitalach oświetlenie elektryczne.

Kilka uwag poświęcił mówca szczegółowemu opisaniu pomieszczeń dodatkowych w szpitalach; więc wanien (kamionkowych) ruchomych dla ciężko chorych, które można by w każdej chwili podsunąć do łóżka, a wodę napełniać przy pomocy rur, pomieszczonych w ścianach sal, dalej waterklozetów ogrzewanych itp.

W opisaniu sali chirurgicznej, trupiarni, kościołka, wreszcie innych zabudowań gospodarczych: kuchni, magazynu, lodowni, wszystkie najnowsze wymagania hygieny zostały uwzględnione.

W końcu kilka słów mówca wspomniał o kanalizacji szpitali, wychodząc z punktu widzenia, że każdy szpital winien mieć własną swoją kanalizację dla natychmiastowego oddalania wszelkich odpadków zaraźliwych.

Korzystając z obecności na posiedzeniu wielu lekarzy i hygienistów miasta, mówca pieczy ich poruczył projektowane wypracowanie, wraz z kolegami swoimi technikami, modeli planów dla szpitali prowincjonalnych, z których potem wyłonić się może jeden typ budowy szpitali małomiasteczkowych.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy okbywać się będzie w lombardzie miejskim, mieszczącym się w gmachu magistratu, miesięczna rewizja kasy; z tej więc przyczyny wydawanie zaiczeń na zastawy zostało zawieszone i rozpocznie się dopiero w sobotę, tj. d. 15-go b. m.

— D. 14-go b. m. upływa ostateczny termin wnoszenia bez kary podatku kwaterunkowego i szacunkowego, oraz za wodę z wodociągu miejskiego.

— Nadzwyczajne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, niedoszłe do skutku w pierwszym terminie, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, d. 16-go b. m.

— Dla chorej nauczycielki z ulicy Piekarskiej bezimiennie N. N. rs. 3—X. rs. 1.

— Dla matki zmarłego telegrafisty Bucewicz rs. 1.

— Znaleziony na placu Wareckim woreczek do odebrania w kantorze za udowodnieniem. W razie nie odebrania woreczek będzie sprzedany na ubogich.

— Perspektywa teatralna znaleziona po wczorajszym koncercie Moszkowskiego, jest do odebrania za udowodnieniem w naszej redakcji.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

JÓZEFA z Kowalskich KACZYŃSKA,

wdowa po ś. p. Józefie Kaczyńskim, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 10-go lutego r. b., przeżywszy lat 71. Pozostałe dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 12-go b. m., tj. we środę w górnym kościele św. Aleksandra, o godzinie **11-ej** zrana, i na wyprowadzenie zwłok po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—573

† Dnia 13 lutego, t. j. we czwartek, jako w dzień imienin

ś. p. Juljana Surzyckiego,

inżyniera, zmarłego w Zakopanem, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakow.-Przedm., o godzinie **11-ej** rano, na które pozostała żona, córka i syn zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —544—

Z SĄDÓW.

O emeryturę.

Sprawa, wytoczona przez b. naczelnika telegrafu kolei nadwiślańskiej, p. Konrada Obrąpalskiego, przeciwko zarządowi, z powodu zaprzeczenia praw emerytalnych, była roztrząsana w dniu wczorajszym przez sędziego pokoju IX-go oddziału m. Warszawy.

Występujący ze strony zarządu radca prawny, adw. przys. Leon Krysiński, przedstawił sądowi ustawę, według której pretensje powoda nie miały prawnej podstawy.

P. Obrąpalski oświadczył, iż w takim razie materjalnych swoich pretensyj będzie poszukiwał drogą procesu przeciwko akcjonarjuszom kolei, jako osobom, stojącym po za obrębem instytucji emerytalnej.

Tak więc sprawa, obchodząca ogół pracowników kolei nadwiślańskiej, będzie roztrzygnięta dopiero po powtórnem sformułowaniu skargi i zawezwaniu przed kratkę przedstawicieli instytucji.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Na pogrzebie hr. Wałujewa obecni byli Ich C. W. W. Książęta Michał Mikołajewicz i Włodzimierz Aleksandrowicz. Na trumnie złożono masę wieńców.

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszony został ukaz Najwyższy o wypuszczeniu sześciu seryj biletów państwowych na sumę 18 miljonów rubli.

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało rozporządzenie o utworzeniu w składzie kijowskiego okręgu komunikacji specjalnego wydziału, któryby zajmował się wyłącznie rzeką Dniestrem.

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wystawa zabawek otwartą zostanie w d. 23-im marca. Wystawców zgłosiło się 150-ciu.

Tambów 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ekspertyza co do kwitu Subotina wydała dla oskarżonego wynik przychylny. Przysięgli po całotygodniowej naradzie wynieśli werdykt uwalniający Subotina od zarzutu sfałszowania kwitu kupca Arżanowa.

Wiedeń 11-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych minister skarbu, Dunajewski, w odpowiedzi na wniesioną interpelację oświadcza, że przygotował już zupełną reformę podatków bezpośrednich. Celem reformy nie jest zwiększenie dochodu, lecz sprawiedliwszy, niż dotąd, rozkład ciężarów. Niektóre warstwy ludności są przeciążone, inne wolne. Minister zaprowadza umiarkowany osobisty progresyjny podatek dochodowy i zarobkowy, ściśle specjalizowany, tak aby usunął dowolność władz szacunkowych. Praca kodyfikacyjna czeka izbę ogromna, minister spodziewa się wszakże, że izba z właściwą sobie energją zabierze się do dzieła.

Wiedeń 11-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiaj rozpoczęły się w radzie państwa rozprawy nad ustawą o uregulowaniu żydowskich stosunków wyznaniowych. Rabin Bloch wygłosił namiętną mowę, wymierzoną przeciw antisemityzmowi, w której wyłuszczył rdzennie istotę żydowstwa. Ministrowie i księża, otoczywszy mówcę, słuchali wywodów jego z natężoną uwagą. Mowa Blocha (reprezentującego jeden z galicyjskich okręgów wyborczych) stanowi wypadek dnia.

Wiedeń 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Klub hr. Coroniniego w radzie państwa uchwalił rezolucję, orzekającą, że ugoda czesko-niemiecka stanowi ważny krok naprzód w dziele przywrócenia ogólnego pokoju w ramach jedności państwowej i konstytucji obowiązującej.

Wiedeń 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Do *Neue freie Presse* telegrafują w Sofji, że Panicę i trzech skompromitowanych oficerów usunięto ze służby wojskowej i oddano pod sąd cywilny.

Katowice 11-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z powodu, że pytania, postawione przez trybunał sędziom przysięgłym, zmieniły gruntownie budowę aktu oskarżenia, obrońcy zażądali dla przygotowania zmienionej obrony przerwy posiedzeń do czwartku. Prokurator rozpoczyna swój wywód w piątek.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Izbie poselskiej posłano nowy projekt budowy kolei, w którym zażądano odpowiednich kwot na budowę dwóch kolei we wschodnich prowincjach państwa i to z Maraga do Ornety (Wormditt), stacji kolei królewiecko-olsztyńskiej, na co zażądano 3,070,000 marek i na przedłużenie kolei pilsko-wałecko-kaliskiej (Callies na Pomorzu) w jednym kierunku do Wulkowa, w drugim do Arnswalde, na co zażądano 8,150,000 marek. Pod obie koleje mają interesanci oddać grunta bezpłatnie, a nadto interesanci ostatniej kolei złożyć 400,000 marek.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—*Nordd. Allg. Zeitung* konstatuje, że oprócz Francji, Anglji, Belgji i Szwajcarji nawiązane zostały rokowania w sprawie międzynarodowego rozstrzygnięcia kwestji robotniczej jeszcze z Włochami, Danją i Szwecją.

Paryż 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Doktor Macé ogłosił list do księcia orleańskiego, w którym radzi mu, aby zrzygnował ze wszystkiego, jak arcyksiąże Jan austrjacki.

Paryż 11-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dodatkowo donoszą z Le Mans, że monarchista Vilfeu podczas uroczystego otwarcia giełdy towarowej, dokonanego przez ministrów Tirarda i Constansa, wywołał manifestację antirepublikańską, zarzucając rządowi liczne błędy polityczne i finansowe. Mówcę zagłuszono okrzykami: „Niech żyje rzeczpospolita! Niech żyją ministrowie!"

Rzym 11-go lutego. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Pogłoski o chorobie Leona XIII-go opierają się na tym fakcie, że ojciec św., udając się do bazyliki św. Piotra, celem uczczenia relikwij kanonizowanego w dniu tym oratorysty i biskupa Saluzzo, Jana Juwenala Anciny, nagle zasłabł w chwili, gdy cały orszak już był przygotowanym do pochodu.

Bern (w Szwajcarji) 11-go lutego. (*T. pr. K. W.*) — Wszystkie dzienniki szwajcarskie, oddając najgorętsze pochwały dekretom cesarza Wilhelma, wyrażają przekonanie, że mimo inicjatywy cesarskiej zaprojektowana przez rząd szwajcarski międzynarodowa konferencja robotnicza zbierze się d. 5-go maja w Bernie.

Ateny 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Larissie wybuchnął rokosz wojskowy. Oficerowie wystosowali memorjał do króla.

Otwarcie parlamentu w Londynie.

Londyn 11-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiaj otwartą została sesja parlamentu. Mowa tronowa królowej Wiktorji zajmuje się wyłącznie interesami zamorskiemi Anglji i stwierdza znaczną poprawę stosunków w Irlandji.

Londyn 11-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Parlament otwarty został dzisiaj mową tronową królowej Wiktorji. Mowa stwierdza, iż stosunki zewnętrzne Anglji są zawsze przyjacielskie, wskazuje wszakże na wysłanie siły zbrojnej pod dowództwem oficera portugalskiego do terytorjów, w których znajdowały się angielskie kolonje, tudzież na połączone z rozlewem krwi starcie i popełnienie czynów, nielicujących z poszanowaniem, jakie należy się fladze angielskiej. Portugalja przyrzekła na przedstawienia rządu Jej Król. Mości cofnąć z tych terytorjów swoje wojska.

Następnie wyraża królowa nadzieję, że obrady brukselskiej konferencji międzynarodowej dla zapobieżenia niewolnictwu doprowadzą do stłumienia tej ohydnej instytucji; wspomina o zawarciu traktatu handlowego z Egiptem i prowizorycznej umowy z Bułgarją, mającej na celu uregulowanie naglących kwestyj fiskalnych. Mowa zapowiada w dalszym ciągu przedłożenie parlamentowi do zatwierdzenia umowy o wyspy Samoa, tudzież traktatu, zawartego ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej o wydawanie przestępców.

Królowa stwierdza systematyczne polepszanie się stosunków w Irlandji, a zwłaszcza ubytek zbrodni rolnych, wskutek czego umożliwionem zostało ograniczenie zastosowania ustawy represyjnej. Mowa zapowiada wniesienie bilu rządowego o ułatwieniu dzierżawcom irlandzkim nabywania gruntów, nadanie wyspie samorządu lokalnego na wzór tego, jakim cieszy się Anglja, dalej projekty do ustaw o poprawie londyńskiej ustawy sanitarnej, o mieszkaniach robotniczych, o obowiązkach pracodawców w wypadkach okaleczenia robotników, a wreszcie o poprawie warunków wygody i zdrowia w koszarach i obozach wojskowych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 11-go lutego. (*Tel. pryw. Kurjera Warz.*).— Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 91.50, 91.—, 91.40. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 44.70, 44.57½. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 36.30, 36.25, —.—. Półimperjały nowe po 7.31 płacono. Kupony celne po 1.46 płacono. Srebro 1.08 w poszukiwaniu. Dyskonto giełdowe 6—7%. Bilety Banku Państwa 5% em. 99.62½ w poszukiwaniu, II em. 99.87½ płacono, III em. 99.75 płacono, 99.62½ w poszukiwaniu, IV em. V em. 99.62½ w poszukiwaniu, VI em. 99.62½ w poszukiwaniu. 6% Renta złota z 1883 r. 163.50 płacono. 5% renta złota z 1884 r. 149.87 w poszukiwaniu. 4% renta złota z 1889 r. 138.75 w poszukiwaniu. Pożyczka wschodnia: I em. 100.62½ płacono, II em. 100.37½ płacono, III em. 100.62½ w poszukiwaniu. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 240.25 w poszukiwaniu. Premjówki z 1866 r. 230.— płacono. Listy premjowe szlacheckie 218.75 płacono. 5% renta kolejowa 100.—płacono. Nowa 4% pożyczka wewnętrzna 85.75 płacona. Tendencja giełdy mocna.

Berlin 11-go lutego. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*).— Początkowa tendencja giełdy dzisiejszej była osłabioną. Ponieważ partja zwyżkowców zachowywała się w dalszym ciągu wyczekująco, a zniżkowcy powstrzymywali się od zakupów, obradom towarzyszyło przeto usposobienie ospałe. Ruble w obrotach końcomiesięcznych, za które płacono początkowo 221.75 i tyleż w chwili zamknięcia czynności urzędowych, zyskały następnie 25 fen. W porównaniu z kursami wczorajszemi straciły ruble w tranzakcjach natychmiastowych 80 fen., a w końcomiesięcznych 50 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 80 fen., krótki Petersburg tyleż, a długoterminowy o 50 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 25 fen. (172.20), podczas gdy długoterminowe nie uległy zmianie (171.10). Tak samo, jak wczoraj, notowano listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne. Pożyczki wschodnie spadły o 35 kop. Bez zmiany pozostały 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go. Więcej płacono za 4½% listy zastawne ruskie i kupony celne, mniej natomiast za pożyczki premiowe russkie obu emisyj i 6% russką rentę złotą. Akcje kredytowe austrjackie straciły 1⅕%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto słabiej, towar gotowy tańszy o 1 m., a dostawowy 75 fen.

Berlin 11-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil.ban. rus. w tr. ust.	222.05	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	221.60	Akcje kredytowe	177.30
Wek. na Petersb. krót.	221.—	Weksle na Lon. kr.	20.47⁵
Wek. na Petersb. dług.	219.50	„ „ dł.	20.27
Bil. ban. russk. na dost.	222.—	Żyto w tow. gotow.	171.50
Wschodnia poż. II em	69.25	Żyto na wiosnę	170.75
Listy zast. serji I-ej	66.30		

Kursa z 10-go lutego: 222.90, 222.40, 221.80, 220.— 222.50, 69.60, 66.30, 178.50, 172.50, 171.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze dnia 11-go lutego. Usposobienie targu było słabe. Dowozy wynosiły 34 wagony zboża, z których 15 wagonów żyta, 11 owsa, 5 jęczmienia, 3 kaszy jaglanej. Żyto słabo, za wyborowe płacono po 84—86 kop., średnie po 81 do 83 kop. i ordynaryjne po 76—79 kop. Owsa w dniu wczorajszym sprzedano 6 wagonów po 90—93 kop. za gatunki wyborowe, 83 do 88 kop. za średnie i 75 do 80 kop. za ordynaryjne. Usposobienie dla jęczmienia spokojne, płacono 105 kop. za jęczmień wyborowy, 80 do 90 kop. za średni i za ordynaryjny na paszę po 65 do 75 kop. Tendencja dla kaszy jaglanej zniżkowa, obrotów żadnych nie było. Gryka spokojnie, płacono po 71—78 kop. Groch bez zmiany, płacono po 80 do 110 kop. stosownie do gatunku.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 10-ym lutego r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tamtejszym rynku cukrowym: Chriakow hr. Bobryńskiemu 10,000 pudów z odbiorem na stacji Biało-Cerkiew na luty po rs. 4.50. Sulatycki zafinerji kijowskiej z przyszłej produkcji 50,000 pudów franco Kijów na październik-luty z zadatkiem rs. 2 i z produkcji 1891/91 r. 75,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na wrzesień-styczeń s zadatkiem rs. 1.33, do przerafinowania po cenie o 20% niższej od przeciętnej rocznej ceny rafinady.

Oleje i makuchy. Położenie rynku olejowego powoli się przeobraża. Olej rzepakowy, jaki od kilku tygodni wskazywał tendencję mocną, dalej w tym kierunku podąża, jakkolwiek ceny od tygodnia zeszłego nic na tem zyskać nie zdołały, tranzakcje dokonane obracają się w granicach rs. 5.25 do 5.40 za pud. Za to olej konopny znów stracił 5 kop. na pudzie, sprzedają stosownie do gatunku rs. 3.65 do 2.75. Dla oleju lnianego usposobienie nieco lepsze przy cenie rs. 3.85 za gatunki z Rosji nadchodzące, wyjątek pod tym względem stanowi olej ryski płacony po rs. 4.10. Dla makuchów usposobienie bezzmienne, słabe; z jednej strony wpływa na to gorsze usposobienie za granicą, a z drugiej strony w dwójnasób podwyższony fracht kolejowy—z chwilą otwarcia żeglugi, przewidują ożywiony wywóz, gdyż wówczas koszt przewozu zredukuje się na mniej jak do połowy.

Gdańsk 8-go lutego. — Pszenica krajowa przy dobrem zapotrzebowaniu bez zmiany; małe zaofiarowanie towaru tranzytowego osiągnęło również ceny niezmienione. Płacono za polską transito pstrą chorą 121 f. 122 m., dobrze pstrą 126/7 f. 138 m. i 129 f. 142 mar za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 140 m. w zaofiarowaniu, 139½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 140½ m. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 141 mar. w zaofiarowaniu, 140½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 138 mar. w zaofiarowaniu 137½ w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto krajowe bez zmiany. Płacono za russkie transito 128/9 f., 129/30 i 130 f. 108 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 113½ mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 113 mar. w zaofiarowaniu, 112 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 114½ m. w zaofiarowaniu, 114 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 104 mar. w zaofiarowaniu, 103 m. poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 114 mar., transitowego 112 mar. Jęczmień bez zmiany. Targowano russki tranzyto 96 f. 98 m., 100 i 101 f. 101 m., 102/3 f. 102 m., 102 f. 103 m., 105/6 104 m., 107/8 i 108 f. 106 mar., 109 do 110 f. 109 mar., jasny 106/7 f. 106 m., 107 i 106/7 f. m., biały 106 f. 114 mar., ładny biały 107 f. 135 mar. za tonnę. Groch russki tranzyto pastewny 105 m., Victoria robaczywy 120 m. za tonn płacono. Kukurydza russka transito wilgotna 87 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.60, 4.75 mar., średnie 4.50 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.60 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 52¼ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 52½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32¼ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 32¾ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojne. Kurs w Gdańsku 221.80 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 11-go lutego 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 10-go g. 9 w.	760.9	96	PnW	—1.0	—0.8
D. 11-go g. 7 r.	763.7	94	WP.	—1.0	—0.8
„ g. 1 pp.	764.9	88	W	—1.8	—1.4

W ciągu d. 10-go b. m. Temperatura najniższa C. —1.5=R. —1.2; „ najwyższa C. 1.2=R. 0.9; Wysokość wody spadłej 0,0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 po poł.	11	5 rano
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	3	30 po poł.	2	15 po poł
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po po

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 30 Января (11 Февраля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).